

IX Ka 472/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w Wydziale IX Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – S. S.O. Barbara Plewińska

Sędziowie: S.O. Aleksandra Nowicka (spr.)

S.O. Jarosław Sobierajski

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruniu Centrum – Zachód w Toruniu Doroty Wyśińskiej – Tycińskiej oraz przedstawiciela (...)Urzędu Skarbowego w T.M. Ł.

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2017r.

sprawy **P. K.** oskarżonego z art. 56§1 kks i in.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 27 kwietnia 2017 r., **sygn. akt II K 1107/16**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, ze:

1. eliminuje z opisu czynu przypisanego oskarżonemu podanie nieprawdy w deklaracji VAT – 7 K za I kwartał 2014r.,
2. obniża wartość zaniżonego podatku podlegającego wpłacie do kwoty 2.032.569,00 zł;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za II instancję, a wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 472/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 1107/16, uznał P. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo skarbowe z art. 56 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks w zw. z art. 9 § 3 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 kks, wymierzając mu za to, po zastosowaniu art. 38 § 2 pkt 1 kks, na podstawie art. 56 § 1 kks, karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 kk w zw. z art. 20 § 2 kks, zostało warunkowo zawieszona na okres 2 lat tytułem próby oraz karę 50 stawek dziennych po 100 zł każda.

Orzekając o kosztach zwolnił oskarżonego od uiszczenia opłaty sądowej, a wydatkami poniesionymi od chwili wszczęcia postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego** wywodząc, że sąd meriti uznał oskarżonego za winnego mimo niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla stwierdzenia, czy działanie jego cechowało się wymaganą

dla bytu przestępstwa skarbowego z art. 56 § 1 kks umyślnością, a w konsekwencji – mimo niewykazania faktu wypełnienia przez jego zachowanie wszystkich znamion zarzucanego mu czynu, a także bez weryfikacji jego wyjaśnień, z których wynikało, że nie złożył jednej z deklaracji podatkowych objętych aktem oskarżenia. W ocenie skarżącego uchybienia te uzasadniały zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok wymagał wprawdzie korekty co do czasu popełnienia czynu przez oskarżonego (a w konsekwencji także i jego skutków), jednakże – wbrew temu, co twierdził skarżący - sama decyzja o przypisaniu mu dopuszczenia się znamionowanego umyślnością przestępstwa skarbowego z art. 56 kks była prawidłowa.

Kompletnie chybione było twierdzenie skarżącego, że do wydania rozstrzygnięcia doszło w sytuacji, w której oskarżony był pozbawiony możliwości obrony swoich praw z uwagi na przystąpienie do rozpoznania sprawy pomimo tego, że wniesiony do sądu akt oskarżenia rodził wątpliwości co do tego, jaki konkretnie czyn został poddany nim pod osąd. Analiza sformułowanego w nim przeciwko P. K. w związku z nieprawidłowym prowadzeniem rozliczeń podatkowych w charakterze prezesa spółki (...) zarzutu w kontekście całokształtu wywodów uzasadnienia i załączonych dowodów dotyczących jego działalności właśnie w spółce (...), jednoznacznie świadczyła o tym, że oskarżyciel w uzasadnieniu aktu oskarżenia przez pomyłkę w jednym miejscu błędnie określił nazwę spółki zarządzanej przez oskarżonego, a jego intencją było poddanie pod osąd przez przyzmat art. 56 kks – jak wynikało to wprost z treści zarzutu – jego zachowania jako prezesa spółki (...) odpowiedzialnego za rozliczenia podatkowe. Kwestia to dodatkowo została jasno przesądzona po złożeniu przez obrońcę oskarżonego wniosku o zwrot sprawy do postępowania przygotowawczego. Brak było zatem jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że oskarżony pozbawiony był możliwości podjęcia obrony w sprawie.

Korzystając z niej - wbrew temu, co twierdził w apelacji skarżący – wcale nie wskazywał on natomiast na okoliczność, że przy sprawdzaniu rozliczeń podatkowych korzystał z pomocy innych osób, która w mniemaniu skarżącego miała stwarzać wątpliwości co do możliwości uznania, że dokonując rozliczeń podatkowych oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa skarbowego. Ani odmawiając złożenia wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym w przedmiotowej sprawie karno-skarbowej, ani przed sądem nie wspominał on nic na ten temat. Nieprawdą było zatem, że stwierdzenie, iż zachowanie jego wypełniło wszystkie, a więc nie tylko przedmiotowe, ale i podmiotowe znamiona zarzucanego mu przestępstwa skarbowego, dokonane zostało z pominięciem stanowiska oskarżonego.

Błędne było także przekonanie skarżącego, że okoliczność, iż przy sprawdzaniu rozliczeń podatkowych oskarżony korzystał z pomocy innych osób - o której oskarżony napomknął ogólnie w toku postępowania podatkowego nie odnosząc jej do okresu objętego zarzutem - w ogóle mogłaby mieć istotne znaczenie dla oceny umyślności jego działania i w związku z tym bez przesłuchania owych osób niemożliwe było poczynienie ustaleń co do strony podmiotowej. Istota zarzutu zasadzała się wszak nie na nieprawidłowym sposobie dokonania rozliczenia, np. niewłaściwym w myśl obowiązujących przepisów ujęciu rzeczywistych zdarzeń, tylko na tym, że dokonane zostało ono w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu stanowi rzeczy, tzn. uwzględnione w nim wartości nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. To prowadzący działalność spółki i zajmujący się jej sprawami finansowymi, w tym przygotowaniem deklaracji, oskarżony ponosił zaś za dokonanie rozliczeń podatkowych w takim, a nie innym kształcie, pełną odpowiedzialność.

Skoro w toku postępowania, stając pod zarzutem dopuszczenia się oszustwa podatkowego przy składaniu rozliczeń podatkowych, nie powołał się on na fakt korzystania przy składaniu konkretnych deklaracji objętych zarzutem z pomocy jakichś innych podmiotów na etapie sprawdzania rozliczeń, brak było podstaw do stwierdzenia przez sąd, że mógł on nie mieć świadomości tego, że podając w wybranych deklaracjach zawyżoną w stosunku do wynikającej z faktur wartość zakupów towarów i usług wprowadza w błąd organ podatkowy, narażając na uszczuplenie należności podatkowe Skarbu Państwa. Sama apelacja również nie zawierała zresztą argumentacji, z której wynikałoby, że oskarżony, jako osoba, która wykazała się należyłą starannością i skorzystała z pomocy konkretnych fachowców

o niebudzących wątpliwości kwalifikacjach przy składaniu deklaracji podatkowych objętych aktem oskarżenia otrzymując od nich w efekcie konkretną poradę, z której wynikało, że ujęcie niepotwierdzonych fakturami VAT nabyć jest dopuszczalne, pozostawał w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że rozliczenia były prawidłowe.

Wątpliwości co do umyślności jego działania nie stwarzał też żaden z zebranych dowodów z dokumentów. Wynikało z nich wszak, że oskarżony, który prowadził sprawę spółki, osobiście zajmował się składaniem deklaracji podatkowych. Z uwagi na to, że zaniżenie wysokości podatku podlegającego wpłacie nie było wynikiem błędu w sposobie wypełnienia deklaracji wynikającego z wadliwej interpretacji przepisów, tylko skutkiem ujęcia w nich niemających miejsca nabyć towarów i usług – a więc tego rodzaju nieprawidłowości, że osoba, która prowadziła działalność spółki i składała swój podpis pod deklaracjami nie mogła nie zdawać sobie sprawy z ich zaistnienia - w pełni logicznym wnioskiem było w tym stanie rzeczy, że oskarżony w pełni świadomie naraził należności podatkowe Skarbu Państwa na uszczuplenie.

Mimo, że sąd meriti rzeczywiście nie odniósł się wprost do kwestii umyślności działania oskarżonego, jako prawidłowe ocenić należało jednak twierdzenie, że jego zachowanie, jako osoby odpowiedzialnej za sprawy finansowe spółki (...)w okresach rozliczeniowych objętych aktem oskarżenia, wypełniało (wszystkie) znamiona zarzucanego mu przestępstwa skarbowego.

Błędnie został natomiast określony w zaskarżonym wyroku rozmiar odpowiedzialności oskarżonego.

Skarżący trafnie zauważył, że sąd meriti zignorował okoliczność, iż z jego wyjaśnień z rozprawy wynikało, że z początkiem 2014 roku sprzedał on swoje udziały w spółce (...) i równocześnie przestał zajmować się jej sprawami, w szczególności nie dokonywał od tego momentu w jej imieniu żadnych rozliczeń podatkowych.

Umowa, która została uwzględniona przy dokonywaniu ustaleń, potwierdzała dokonanie transakcji zbycia przez niego udziałów w dniu 19 marca 2014 r. W aktach znajdowała się także uchwała wspólników o odwołaniu oskarżonego z pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki (...) z dniem 1 kwietnia 2014 r. (k. 20). Z ustaleń, które legły u podstaw wydania decyzji podatkowej, wynikało wprawdzie, że wzmianka o zmianie podmiotu uprawnionego do reprezentacji spółki (...) w Krajowym Rejestrze Sądowym dokonana została dopiero kilka miesięcy później (k. 42v.), a oskarżony również po marcu 2014 roku dokonywał czynności w imieniu w/w spółki (k. 42). Jednakże bliższa analiza dokumentu deklaracji dla podatku od towarów i usług złożonej przez spółkę za I kwartał 2014 roku (k. 250-251) - zwłaszcza kwestionowanego przez oskarżonego podpisu osoby reprezentującej podatnika wyraźnie odbiegającego od nieróżniących się od siebie podpisów widniejących na pozostałych deklaracjach, których złożeniu oskarżony nie przeczył - której dokonania zaniechał sąd, prowadziła do wniosku, że rzeczywiście to nie on mógł w tym wypadku reprezentować podatnika. Podpisy w sposób ewidentny się różniły.

W świetle w/w okoliczności brak było więc w istocie podstaw do odmówienia dania wiary jego wyjaśnieniom z rozprawy, z których wynikało, że nie składał on deklaracji podatkowej za I kwartał 2014 roku.

Wskutek niedostrzeżenia powyższego, sąd meriti błędnie przypisał oskarżonemu, który w przedmiotowej sprawie odpowiadał jako osoba zajmująca się rozliczeniami podatkowymi spółki (...), odpowiedzialność za zaniżenie kwoty podatku podlegającego wpłacie w sposób taki, jak wynikało to z aktu oskarżenia.

Korygując ów błąd, sąd odwoławczy wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu ustalenie o podaniu nieprawdy także w deklaracji VAT-7K za I kwartał 2014 roku, a w konsekwencji - obniżył wartość zaniżonego podatku podlegającego wpłacie o przypadającą na ten okres kwotę niesłusznego uszczuplenia (k. 40), tj. do kwoty 2.032.569 zł.

Wymierzone zaskarżonym wyrokiem kary uznać należało za prawidłowe mimo dokonanej zmiany ustaleń. Stwierdzenie, że szkoda spowodowana działaniem oskarżonego była w rzeczywistości niższa, niż wynikało to z ustaleń sądu I instancji, który błędnie traktował go jako osobę odpowiedzialną także za rozliczenie podatku VAT za I kwartał 2014 roku, nie zmieniało bowiem istotnie obrazu przestępczej działalności oskarżonego. Zważywszy na to, że i tak na przestrzeni dwóch lat, podając nieprawdę, świadomie zaniżył on wartość podlegającego wpłacie w kolejnych okresach rozliczeniowych podatku na kwotę ponad 2 mln złotych, wymierzone mu kary: kara 6 miesięcy pozbawienia wolności

z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz kara 50 stawek dziennych grzywny po 100 zł każda, żadną miarą nie mogły zostać uznane za rażąco surowe w rozumieniu art. 113 kks w zw. z art. 438 pk7 4 kpk, nawet biorąc pod uwagę uprzednią niekaralność oskarżonego. Czynu jego żadną miarą nie można było określić mianem błahego. Zważywszy na czasookres jego działalności (podawanie nieprawdy w kolejnych okresach rozliczeniowych na przestrzeni dwóch lat), świadczący o dużym natężeniu złej woli oskarżonego i rozmiar spowodowanego wskutek tego uszczerplenia, ponad dwukrotnie przekraczający granicę dużej wartości, słuszne było przyjęcie, że jedynie jednoczesne wymierzanie kary pozbawienia wolności obok kary grzywny, poprzez dolegliwość ekonomiczną pozwalającej odczuć sprawcy naganność popełnionego czynu, należyście spełni wszystkie cele postępowania.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też został on utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 113 kks w art. 634 § 1 kpk w zw. z art. 624 kpk sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za II instancję, a wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciążył Skarb Państwa, uznając, że przemawia za tym sytuacja materialna mającego na utrzymaniu dwójkę dzieci i osiągającego dochody w wysokości ok. 1500 zł oskarżonego.